

Założony przez Andrzeja Małkowskiego w r. 1911

# SKAUT



Wychodził we Lwowie do 1939 r.

Wznowiony w Krakowie od 1989 r.

T.XXXIII

grudzień 1995

Nr 4 (434)

## Radość wszelkiego stworzenia!

Był grudzień, pod nogami skrzypiał śnieg, wielkimi płatami opadły na podhalańską wioskę. Droga pełną czasem przemknęły sanki z rozdzwonioną uprzężą upiętą od końskich chrap aż po grzbiety, a gdy mijały się z jadącymi z naprzeciwka - górale uchylali kapeluszy i padało:

- Pokwolony Nowonarodzony!

Zapadał zmrok, do drewnianego kościółka było już blisko i z górki, gdy dołączył do mnie stary gazda, pięknie wystrojony. pochwaliliśmy Pana Boga i zaczęła się pogawarka. Gazda rozpatrywał po co też przybyliśmy na zimowisko, gdy o takiej porze wypada być w domu, i w domu spędzać to wielkie rodzinne święto. Zaczął jednak mocno przytakiwać, gdy usłyszał argumenty na rzecz ucieczki z miasta właśnie o tej porze: było to bowiem w latach nasilającego się nacisku władz PRL na walkę z religią, z „wprowadzaniem nowej świeckiej obrzędowości” i zamianą pocziwego polskiego świętego Mikołaja na „postępowego radzieckiego dziadka Mroza” przesuniętego na sam koniec grudnia. Tutaj - pozostawała w całej krasie nienaruszona jeszcze „obrzędowość ludowo góralska”, w której uczestniczyć mimo wszystko mogła harcerska młodzież.

Była nawet płyta z nagraniem góralskich kolęd i gawędy o Bożym Narodzeniu, przepięknym i wzru-



szającym wśród owej „nocy głębokiej”:

- Popatrzył Pan Jezus po turniak, po drodze, i tak se ukwolił: Hawok się urodził! Kaz pikniejsze miejsce Boskiego dziedzica, jako nase Rysy, Giewont i Świnica!

Tak, tak, jeszcze się nie śniło o taśmach, a magnetofon był tutaj nieznanym. Wszystko odtwarzał pod choinką adapter „Bambino”, i szły kolędy, za które można było oberwać, bo to już mogło być podciągnięte pod „złamanie świeckości nowego ZHP”.

⇒ strona 31



SKAUT

### Spis treści:

|  |    |
|--|----|
| List do moich harcerzy .....             | 30 |
| Korzenie Harcerstwa Niepokornego .....   | 31 |
| Harcerz nie pije i nie pali .....        | 32 |
| Słowacki raj .....                       | 34 |
| Bieszczadzkie reage .....                | 35 |
| Rodzina .....                            | 36 |
| Konkurs .....                            | 37 |
| Wystawa .....                            | 38 |
| ZHR pełni służbę .....                   | 39 |
| Zasłyszane, przeczytane, zauważone ..... | 39 |
| Przyjdzie czas na przyszłość .....       | 40 |
| Kronika .....                            | 42 |
| Listy .....                              | 44 |
| Zasłyszane, przeczytane, zauważone ..... | 44 |

„A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas”

J 1,14

## List do moich harcerzy

Druhny, druhowie!

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. W kościele rozpoczął się nowy rok liturgiczny. Najbliższe dni są radosnym oczekiwaniem na przyjście Chrystusa. Słowo adwent (z łac. *adventus*) znaczy właśnie przyjście. W aspekcie eschatologicznym myślimy oczywiście o przyjściu Chrystusa wtedy, gdy nastąpi koniec świata. Możemy więc powiedzieć, że całe życie chrześcijanina jest radosnym adwentem. Człowiek do czegoś dąży. Nasze życie jest piękne, właśnie przez to, że jest ciągłym dążeniem do czegoś, czekaniem na Kogoś, czekaniem na przychodzącego Chrystusa. Wierzymy, że przyjdzie taki dzień, w którym każdy z nas stanie wobec Chrystusa i ujrzy, w jakim stopniu zrealizował to czego Bóg od niego oczekiwał, czy życie wykorzystał właściwie, czy też zmarnował je.

Jest wiele wspaniałych zwyczajów związanych z oczekiwaniem na Chrystusa. Rano, o świcie w kościołach odprawiana jest specjalna msza święta. Rozpoczyna się ją zawsze śpiewem: „Niebiosa rośną spuście nam z góry”. Po łacinie brzmiało to: „*Rorate caeli desuper*” - stąd nazwa mszy św. - „*roraty*”. Podczas rorat płonie na ołtarzu dodatkowa, przystojona biała lub niebieska kokarda święca. Ten zwyczaj sięga czasów księcia Bolesława Wstydliwego. Przed ołtarzem katedry stawali przedstawiciele wszystkich stanów. Trzymali w dłoni zapalone świece i powtarzali słowa: „Jestem gotów na sąd Boży”. O zwyczaju tym wspomina Władysław Syrokomla w „*Staropolskich roratach*”:

„Od Bolesława, Łokietka, Leszka  
Gdy jeszcze w Polsce Duch Pański mieszka  
Stał na ołtarzu przed mszą roraty  
Siedmiorniemienny świecznik bogaty  
A stroną państwa szły do ołtarza  
I każdy jedną świecę rozżarza.”

Kościół na początku Mszy św. roratnie pograżony jest w ciemnościach. Palą się jedynie świece i przyniesione przez dzieci lampiony. Dopiero po akcie pokutnym podczas radosnego śpiewu „*Chwała na wysokości Bogu*” zapala się wszystkie światła w kościele. Wybierzcie się koniecznie na roraty chociaż raz wspólnie z zastępem, może z drużyną, ze świecami lub lampionami. Idźcie do swojej parafii i przeżyjcie tę wspaniałą mszę świętą o tak bogatej tradycji. Poczujcie się jak ci, którzy niegdyś stawali przed ołtarzem katedry wawelskiej, by wypowiedzieć swoje: „*Jestem gotów...*” - czuwać.

Ostatni tydzień adwentu jest bezpośrednim przygotowaniem do świętowania faktu jaki miał miejsce na ziemi palestyńskiej: „*Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między pośród nas*”. Bóg stał się jednym z nas. Wzrastał w tonie Matki - Maryji. Dzieciństwo i młodość Jezusa były dzieciństwem i młodością ubogiego dziecka izraelskiego. Wreszcie podejmuje misję Ojca. Całym życiem głosi, że warto kochać, że dobro zwycięża zło, miłość - nienawiść, wiara - bezsens, miłosierdzie - egoizm... Jezus zamieszkał pośród nas. Staje się Ciałem w każdej mszy świętej. Wchodzimy do kościoła, jak do belejmskiej groty i stwierdzamy, że tam nic nadzwyczajnego się nie dzieje. Dopiero oczyma wiary dostrzegamy obecnego Boga: w Betlejem - w postaci małego dziecka, w świątyni - w białej Hostii, Najświętszym Sakramencie i... oddajemy Mu pokłon, czuwamy...

Drogie druhny, drodzy druhowie!

Z całego serca pragnę, aby te kolejne w Waszym życiu święta zbliżyły Was jeszcze bardziej do Jezusa. Niech Wasze serca będą przygotowane na Jego przyjście. Nie bój się druhno, druhno, że Twoje serce nie jest kosztownym pałacem, że brak w nim złota, klejnotów... Jezus - Światłość rozproszy mroki Twoich lęków, obaw, problemów... Twoje harcerskie dobre czyny to klejnoty, Twoja odwaga, szczerłość, czystość, prawość charakteru to złoto.

Wszystkich Was powierzam Jezusowi i Maryji i życzę, aby łaski płynące z tej świętej mocy pełnej aniołów uskrzydlały Wasze zamiary i pomogły je zrealizować w Nowym Roku Pańskim 1996.

Czuwaj

archiwum

Ks. pwd. Władysław Maciej Kozicki.

ciąg dalszy ze strony 29

Gazda, z którym szedłem, we wszystkim był zorientowany, co mogło zdumieć mieszczucha, ale w harcerzach nigdy nie było pogardy wobec ludzi prostych, sączonej nam przez propagandę. I byłem pełen podziwu dla zdrowego i jasnego sądu o każdej sprawie, dla odwagi i wielkości tego prostego serca. Gazda trzymał pod uchą sporych rozmiarów książeczkę do nabożeństwa, uśmiechał się szeroko, a przed samym wejściem do kościołka otrząpał kierpcę ze śniegu, stanął, podał rękę i powiedział:

- No to żeby tys wom Paniezus Nowonarodzony darzył, cobycie się tym wicie, herodom nie dali, coby tys był z was rad!

Takie to było Boże Narodzenie sprzed lat, i zawsze było, jest i będzie w jednym takie samo.

Boże Narodzenie kojarzy się z wielką radością, bo zawsze traci w to święto swą dotychczasową moc panowanie zła, spowodowane nieposłuszeństwem pierwszych rodziców. „Świat przez grzechy nieszczęśliwy” i wołający do swego Ojca wciąż o przebaczenie - zostaje wysłuchany, choć zawsze dzieje się tak samo. Bóg przychodzi na ten świat zupełnie po ludzku, w ubóstwie, i zostaje odepchnięty sprzed drzwi gospody przez jej właściciela:

- Zjawiasz się nie w porę, właśnie ma być spis ludności i nie ma miejsca. Może by się zresztą i znalazło, ale - masz na to pieniądze?

Na szczęście natrafia na równie ubogich pasterzy, którzy prowadzą Go gdzieś poza miasto, i przyjmują do własnej stajenki. I gdzieś poza miastem, wśród zarośli, skał i drzew, pod przeczudnie rozgwieżdżonym niebem - Bóg się rodzi, Bóg się objawia - w całej krasie tego dzieła stworzenia!

Znamy to piękno z naszych obozów i wędrowek. To jest właśnie owo po raz któryś na nowo odkrywane „środownisko naturalne”, do którego wracamy aby odetchnąć od jazgotu zła, nienormalności, intryg i kłamstwa, aby w tym dziele stworzenia szukać Jego spokoju i siły, wcielonej w nie przez samego Stwórcę. W tej krasie przychodzi na ten świat Syn Boży, wśród owieczek i pasterzy ludzi prostych jak ów gazda z Podhala. Ludzi prostych ale wiernych Prawdzie i dobrych jak samo stworzenie, w którym żywe jest jeszcze technienie samego Boga i dlatego mających pierwszeństwo w powitanu Zbawiciela.

Tą góralską i pasterską ścieżką dopiero w następnej kolejności, po ich prostocie i w duchu Prawdy - podają Mędrcy ze swymi darami. Bo gwiazdą przewodnią dla mądrości zawsze pozostanie prostota i Prawda.

A tam gdzie Prawda jest jasna i prosta - zawsze jest radość.

Radość Bożego Narodzenia, i jego moc.



SKAUT

## Korzenie Harcerstwa Niepokornego

Dnia 16 grudnia 1995 Młodzieżowy Dom Kultury „Dom Harcerza” w Krakowie gościł zorganizowaną przez Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej sesję historyczną *Korzenie Harcerstwa Niepokornego*. Wzięło w niej udział ponad 50 osób z różnych miast Polski (Kraków, Warszawa, Pionki, Tarnów), z różnych środowisk i organizacji harcerskich. Obecny był Przewodniczący ZHR - druh hm. Feliks Borodziak, który podsumował dyskusję.

Podczas sesji wygłoszono następujące referaty:

- „*Rodowody niepokornych lat 80-tych*” (Wojciech Hausner)
- „*Porozumienie Kręgów Instruktorów Harcerskich im. A. Malkowskiego 1980-1982*” (Robert Kawalko)
- „*Ruch Harcerski Rzeczypospolitej 1983-1989*” (Krzysztof Krzyżanowski)
- „*Krajowe Duszpasterstwo Harcerki i Harcerzy 1985-1989*” (O. Norbert Paciora, O. Dominik Orczykowski)
- „*Harcerstwo w kraju a ZHP p. g. K. 1980-1994*” (Wojciech Hausner)
- „*Rok 1989*” (Kazimierz Wiatr)

Był też przegląd harcerskich filmów dokumentalnych dotyczących m. in. złota na Błoniach, uroczystości w Częstochowie.

Planowana jest kontynuacja sesji na kolejnych poświęconych temu tematowi omawiających m. in. Niezależny Ruch Harcerski, politykę władz ZHP, lata 1944-1956. Ponadto materiały sesji mają się ukazać jako osobne wydawnictwo które w cenie 5,- zł. za egzemplarz można zamawiać (adres: hm. Wojciech Hausner MDK „Dom Harcerza” 30-059 Kraków, ul. Reymonta 18, tel. 37 59 35)

\*\*\*

Ze swojej strony pragniemy przypomnieć, że zanim powstały Kręgi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Malkowskiego - musiały się najpierw ukazać książki hm. Aleksandra Kamińskiego „*Andrzej Malkowski*”, której wydanie zapowiedziane przez władze „nowego ZHP z 1956” na rok 1958 - po prostu skreślono.

Przypomnijmy, że na łamach „*Drużymy*” o książkę tę wspominał się hm. Janusz Andrusikiewicz w roku 1963. Redakcja (niejaki „*Mar*”, nazwiska nie ujawnił) napisał wtedy, że „niestety Malkowski zginął tuż przed wydaniem w krukajcie przeciw Rosji Radzieckiej”. Była to kompletna bzdura, ale takie kłamstwo w tamtych latach kończyło wszelką dyskusję, bo cenzura skreślała również każde sprostowanie.

Potem, gdy nieco żelazo, ideowcy partyjni upomnieli się o abstynencję w „nowym ZHP” aby nie było gorsze od tego „wstecznego” przedwojennego (dr med. Włodzimierz Marcinkowski i red. Jerzy Zieliński ze Społecznego komitetu przeciwalkoholowego oraz literat Tadeusz Hohaj jako dawny instruktor Zielonej Trójki Krakowskiej). Dzięki nim głównie udało się w 1971 odsłonięcie tablicy ku czci Andrzeja Malkowskiego w Krakowie oraz powstanie Kola Abstynentów im. Andrzeja Malkowskiego przy OM SKP w 1972, a także prasowa akcja o biografii Założyciela harcerstwa rozpoczęta w „*Problemach Alkoholizmu*” i „*Życiu Literackim*”, a następnie w „*Kulturze*”, „*Polityce*”, „*WTK*”, „*Tygodniku Powszechnym*”, „*Kierunkach*” i prawie całej liczącej się prasie, co doprowadziło w końcu do zniesienia zapisu cenzury. Przewodniczył Kółu hm. dr Marian Pieczarkowski, sekretarzem był inż. Jan Rolewicz a potem pfm. inż. Antoni Wiatr, prowadzący je po zgonie hm. dr. M. Pieczarkowskiego.

Przypomnijmy też o odprawianej corocznie od stycznia 1968 mszy świętej za śp. Andrzeja Malkowskiego przez ówczesnego ks. Kardynała Karola Wojtyłę w Krakowie, na prośbę harcerki z Szarych Szeregów w Lublinie, wiziarki z KJ. Ravensbrück, dr med. Wandy Póltawskiej, organizatorki Instytutu Rodziny przy Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Czynniki partyjne w takich przypadkach organizowały „kontrakoje święcką” i nagle okazało się, że Malkowski był „postępowy” (Olga Malkowska potwierdziła jego przynależność do PPSD na łamach „*Tygodnika Powszechnego*”, chociaż wskazała na religijne pobudki jego dążeń do sprawiedliwości społecznej), i że „błędem było rezygnować z jego postaci na rzecz przeciwników ideowych”.

Tak to w końcu, nie bez dalszych różnych oporów, w roku 1979 wyszła książka hm. prof. Aleksandra Kamińskiego o Andrzeju Malkowskim, niestety już po śmierci Autora, i po odejściu na Wieczną Wartę także Olgi Malkowskiej w Zakopanem (zmarła 15 stycznia 1979).

Tak był zanim powstało „*harcerstwo niepokorne*”.

# Harcerz nie pije i nie pali

Dziesiąty punkt Prawa Harcerskiego i jego praktykowanie, a zwłaszcza niepraktykowanie przez część instruktorów harcerskich było już kilka lat temu przedmiotem dyskusji, uwag i krytyki, zwłaszcza w społecznym ruchu przeciwalkoholowym.

Harcerstwo wyrosło z patriotycznych, niepodległościowych tradycji, różniło się od zaczątku od skautingu Baden - Powell'a m. in. właśnie nakazem niepicia i niepalenia. Miało to głębsze uzasadnienie w naszym kraju, w którym tradycje pijaństwa były nadal żywe.

Są one i dziś aktualne, mimo, że gdzie się tylko różzejrzeć, w innych dziedzinach życia postęp poszedł milowymi krokami.

W okresie gdy na Zachodzie przystępuje się do likwidowania pijaństwa i alkoholizmu, konieczne jest przedstawianie i w tej dziedzinie jasnych nakazów moralnych młodzieży i pełne przestrzeganie ich przede wszystkim przez wychowawców. Harcerstwo ma szczytne zadania i wielkie osiągnięcia - trzeba jeszcze życzyć, aby współpraca z ruchem trzeźwości była jak najściślejsza, żeby owocem towarzyszących jej dyskusji było - w pierwszym rzędzie - pełne przestrzeganie pkt. 10 Prawa. Zamieszczając artykuł dr Bolesława Leonharda zapraszamy naszych Czytelników i Działaczy do zabrania głosu. - taki wstęp dały „Problemy Alkoholizmu” Nr 1/1972 do artykułu upominającego się o powrót do tradycji Andrzeja Małkowskiego.

## „Andrzej Małkowski” - książka potrzebna



*„P. Andrzej Małkowski, organizator skautingu... stał się wkrótce dyspozytorem dusz i ciał swych młodych podwładnych... Wzniośle hasła urabiały ich dusze: - nie pić alkoholu, nie palić tytoniu, mówić tylko prawdę, unikać zepsucia i wszelkiego świństwa tej ziemi, pracować fizycznie, samemu robić wszelką robotę, organizować się w braterskie zastępy, ogarniając wszystkich młodzieńców kraju”.*

(Stefan Żeromski: „O Adamie Żeromskim wspomnienie...”, Warszawa, 1919, s. 41-42).

Niedawny II Zjazd Krajowy SKP stał się miejscem ponownego apelu do obecnych władz ZHP \*) o wprowadzenie nakazu zupełnej abstinencji wobec kadry tej organizacji.

Również niedawno przewodniczący ZG Społecznego Komitetu Zwalczenia Palenia Tytoniu - Alfred Jaroszewicz, wyraził niezadowolony fakt, że pomimo złożonej deklaracji współpracy - nie można poważnie liczyć na „harcerstwo, w którym jednak instruktorzy nie zaczęli się jeszcze powstrzymywać od palenia tytoniu”. (Walka z gruźlicą nr 3, 1971, s. 30).

Jeżeli współdziałanie ZHP i SKP ma się dalej harmonijnie rozwijać, muszą ulec wykorzenieniu uprzedzenia i osady osób niekompetentnych współpracujących z Główną Kwaterą Harcerstwa.

Takie właśnie fałszywe osady, dziwnie zbiegające się z próbami zupełnego wyeliminowania zasady abstinencji z Prawa Harcerskiego, były rozpowszechniane wokół postaci Andrzeja Małkowskiego. Stanowiły logiczną całość z tym dążeniem: zakwestionowano bowiem fakt założenia harcerstwa przez działacza przeciwalkoholowego.

Ponieważ stało się po raz pierwszy (w ciągu 50 lat) i nie znaleziono wówczas innego założyciela - podbudowano niejako teorię samoródtwa, tym razem, w powstawaniu organizacji...

Podręczniki harcerskie (np. W Grzelak „Drużyna i ja”, Warszawa 1970; J. Chelstowska „Twój zastęp”, Warszawa 1969), w swej części historycznej milczeniem pominięły osobę Małkowskiego.

Stosunek do postaci Andrzeja Małkowskiego jest czułym wskaźnikiem stosunku do 10 punktu Prawa harcerskiego - przypomnienie stanowczości, z jaką wymagał przestrzegania zasady abstinencji, przede wszystkim od instruktorów, gasiło bowiem skutecznie zapędy wszelkich krytyków tego punktu.

Toteż ryzykowna „dyspens tytoniowa”, wprowadzona w latach okupacji dla instruktorów poza służbą, miała poważne antidotum w postaci zaleconej przez kierownictwo Szarych Szeregów (podziemne Harcerstwo) obowiązkowej lektury książki Aleksandra Kamińskiego „Andrzeja Małkowskiego” (Katowice, 1934). Wspomina o tym Stanisław Broniewski („Całym życiem”, 1958, Arch. m. Warszawy).

O docenieniu tej pozycji świadczy umieszczenie jej w planach podziemnego wydawnictwa na 1944 r. Edycji przeszkodził wybuch powstania warszawskiego.

Powtórzenie owej okupacyjnej „dyspensy” w 1957 r., wbrew protestom działaczySKP i opinii społeczeństwa, było już czymś nienormalnym.

Rozpowszechnienie palenia wśród młodzieży stało się tylko kwestią czasu, a usankcjonowana „instruktorska lampka wina” była „zielonym światłem” dla picia na kursach i obozach. Owcześnie władze ZHP uznały, że wystarczy biadanie na łamach prasy, i szkoda za tak „drobne występek” usuwać z organizacji „dobrych instruktorów”. Odbijało się to więc niekorzystnie na profilaktycznej i wychowawczej działalności Harcerstwa.

W tej sytuacji wstrzymano też zapowiedziane wznowienie biografii Andrzeja Małkowskiego, motywując to niechęcią do „wychowywania w oparciu o spżozowo - posagowe wzorce”.

Nic jednak nie usprawiedliwia jaskrawego przeinaczenia faktów: tezy o rzekomym udziale A. Małkowskiego w wojnie polsko - radzieckiej - ta bowiem wybuchła dokładnie w miesiąc po jego śmierci. (Uwaga „Skauta”: w PRL udział w tej wojnie dyskwalifikował bez dyskusji, więc użycie kłamstwa jako skutecznego „argumentu”).

Na dobitkę - A. Małkowski zginął w nieco innym miejscu, bo na zachodzie Europy, w Cieśninie Mesyńskiej, w katastrofie statku pasażerskiego. Był wówczas podkomendnym gen. Hallera, znanego jako przeciwnik późniejszej wyprawy na Kijów, a wówczas obarczonego zarzutem „dogadywania się z bolszewikami”.

Trzeba tu przypomnieć, że po rozbrojeniu 4 Polskich Korpusów w pierwszej połowie 1918 r. przez Niemców, na mocy porozumienia z POW, zaczęto je odbudowywać poza zasięgiem okupacji niemieckiej - w oparciu o zasadę samostanowienia narodów - na terenach ogarniętych rewolucją rosyjską. Jednostki te zostały na zasadzie porozumienia moskiewskiego podporządkowane dowódcy wojsk polskich w Francji.

(Od redakcji: tekst skrócony)

\*) chodziło o ulegające nikotynizmowi i rozpiciu - upartyjnione władze „nowego socjalistycznego” ZHP 1956-1989 mające monopol na prowadzenie pracy harcerskiej w PRL. Artykuł był legalną formą dążenia do cofnięcia zakazu cenzury na wznowienie książki hm. Aleksandra Kamińskiego o założyciela harcerstwa.

\*\*) Od początku r. 1972 istniało założone przy Krakowskim Oddziale Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego (SKP) Koło Abstynentów im. A. Małkowskiego, które obejmowało ok. 120 osób, głównie dawnych harcerzy. Działalność koła popierał prezes oddziału SKP w Krakowie - Dr med. Włodzimierz Marcinkowski (1904 - 1991). SKP został rozwiązany w r. 1992, w jego miejsce powstała w Warszawie Polska Liga „Trzeźwość” a w Krakowie - Stowarzyszenie Przeciwdziałania Alkoholizmowi i Innym Uzależnieniom.

## Harcerz nie pije i nie pali

W związku z artykułem dr Bolesława Leonharda pt. „Andrzej Małkowski” - książka potrzebna (problemy Alkoholizmu, nr 1/72, s. 14-15, rubryka: Harcerz nie pije i nie pali) otrzymaliśmy następujący list z USA od Jerzego S. Rudlickiego, który w 1918 r. został wraz z A. Małkowskim - wysłany drogą morską do Odessy:

W Szanowny Panie Redaktorze

Andrzej Małkowski był moim serdecznym przyjacielem i służyliśmy razem w armii gen. Hallera. Artykuł dr B. Leonharda m. in. relacjonuje wiele faktów, które są mi znane. Zgadzam się z opisem tych faktów i z ich oceną.

Proszę przyjąć serdeczne pozdrowienia.

Jerzy S. Rudlicki

Fort Lauderdale, F. - USA



Przedruk z „Dziennika Polskiego”

## Rodzina

**B**oże Narodzenie ma tak silną świąteczną aurę, że wielu uważa je - wbrew wszelkim tłumaczeniom - na pierwszym miejscu w kalendarzu świąt. Przecież to wieczera wigilijna każe bezwzględnie zebrać się wokół stołu całej rodzinie i ten imperatyw czuje każdy, bez względu na światopogląd. Dlaczego świętowanie Bożego Narodzenia jest dla nas tak oczywiste? Otóż dlatego, że tak nas wychowano. Już jako dzieci wiedzieliśmy, że przed Świętami Bożego Narodzenia następuje okres gorączkowego sprzątanía, by potem wraz z rodziną przystąpić do ubierania choinki, gotowania wigilijnych potraw, układania sianka pod obrusem i łamania się opłatkiem, po którym spożywa się tę najwystawniejszą w roku wieczerę.

To rodzina wprowadziła nas w świat znaczeń. Czy jest on mniej czy bardziej bogaty, mniej lub bardziej uświadomiony, także zależy od rodziny. Jaka jest ta rodzina, postronny obserwator może się zorientować sądząc po języku. Dzieci z niższych grup społecznych posługują się uboższym zasobem słów, brakuje im pojęć abstrakcyjnych, umiejętności kojarzenia, co z kolei utrudnia kontakt z dziećmi pochodzącymi z wyższych warstw społecznych. Przykładem bardzo obrazowym są tutaj dzieci z domów dziecka wychowywane bez rodziny, które wykazują znaczne opóźnienie w przyswajaniu i rozumieniu wielu znaków.

Rodzina jest tym elementem - jeśli tak można powiedzieć - życia społecznego, który odgrywa najważniejszą rolę w życiu człowieka.

Specyficzną cechą zwyczajów rodzinnych jest brak radykalizmu w ich przemianach. Nawet gdy wprowadza się nowe elementy do życia rodzinnego, wcale nie oznacza to rezygnacji ze starych zwyczajów. Nie porzuca się łatwo symbolicznych przedmiotów i zachowań nawet wówczas, kiedy dla tych, którzy je kultuwują nie mają już swego dawnego znaczenia. Rodzina polska nawet wtedy, gdy straciła więź z religią, zachowuje np. zwyczaj wielkanocne czy bożonarodzeniowe, pełne przecież religijnej treści.

Spółczesne społeczeństwo, wysoko rozwinięte, a więc takie, jakim i my mamy ambicję zostać, tworzą nową kulturę, której elementy - często mimochodem i bez zastanowienia - wprowadzamy do naszego życia rodzinnego. Tę nową kulturę cechuje m. in. konsumpcyjny stosunek do życia, przeciętność, zmysłowość wynikająca z tzw. liberalizmu moralnego, antyreligijność a często antykościelność itd., można by długo wymieniać. Wszystkie te przypadłości wynikają w dużej mierze z pośpiechu w jakim żyje dzisiejszy człowiek. Nie ma czasu, by się zastanowić a cóż dopiero zmienić. Dlatego ułatwia sobie życie, nazywając własne grzechy pomyłkami. I tak cudzołóstwo i zdradę małżeńską nazywa się wolnością seksualną, bezwzględność i chciwość - konkurencją, oszustwa gospodarcze - zaradnością lub niedoskonałością prawa, w zależności od okoliczności, obojętność - tolerancją. Z kolei pozytywne zjawiska, takie np. jak wierność przyjętym zasadom nazywa fundamentalizmem, przywiązanie do rodzinnego kraju -

nacjonalizmem, uznawanie praw religii - zacofaniem, kultywowanie więzi rodzinnych - prowincjonalizmem itd.

\*\*\*

**U**progu okresu Bożego Narodzenia warto się zastanowić nad własną rodziną. To przecież nasza rodzina jest najbardziej zagrożona przez cywilizację. Wszelkie patologie społeczne odbijają się w niej, a raczej na niej. I odwrotnie - patologia w rodzinie odbija się na naszych działaniach w społeczeństwie.

Maria Sawicka jest adwokatem. Pracuje w Łodzi i jest prawdziwym człowiekiem - instytucją. Między innymi działaniami prowadzi także telefon zaufania. Wielkim problemem dzisiejszego społeczeństwa są samotne matki - na ogół młode dziewczyny w wieku od 16 do 22 lat. Samotne, to niekoniecznie oznacza że niezamężne. Coraz więcej jest takich, które pozostały z dzieckiem lub z dziećmi porzucone przez męża. Stanowią mniej więcej 50 proc. szukających pomocy u mec. Sawickiej.

Dla samotnych matek stanu wolnego najważniejszym problemem jest ustalenie ojcostwa, bo tylko to daje nadzieję na alimenty i uzyskanie jakiegoś dachu nad głową. Tymczasem przez okres od końca 1981 r. do połowy 1992 r. zgłosiło się zaledwie 42 młodych mężczyzn, deklarujących gotowość przyjęcia na siebie ojcowskich obowiązków. Kobiet zgłaszało się w tym samym czasie mniej więcej 3 dziennie!

Pani mecenas zaobserwowała, że gdy w Polsce zaczęła się powszechna dyskusja na temat prawnej ochrony życia poczętego, ta swoista statystyka znacznie się poprawiła. Ludzie często po raz pierwszy uświadomili sobie, że płód ludzki już od poczęcia jest człowiekiem. Do połowy 1993 r. liczba mężczyzn gotowych do podjęcia trudy ojcostwa podwoiła się. W ciągu jednego roku zgłosiło się dwa razy tyle odpowiedzialnych panów co przez minione 10 lat! A z drugiej strony zmniejszyła się ilość kobiet szukających pomocy.

- Niestety - mówi mec. Sawicka - odkąd grupa feministek zaczęła walczyć o prawo kobiet do aborcji skończył się szczęśliwy okres idylli rodzinnej. Coraz częściej kobiety dzwonią z pytaniem, czy już można usuwać i czy ja mogę w tym pomóc...

Pozostałe grupy problemów, z jakimi zwracają się ludzie do telefonu zaufania, to problemy małżeńskie i bieda. Ta ostatnia zwykle jest wynikiem alkoholizmu męża i ojca, a w ostatnich latach także matki i żony.

Te problemy nie są jedynymi, które osłabiają więzi rodzinne. Często niestety zdarza się, że z pozoru drobne nieporozumienia, mogą doprowadzić do rozpadu rodziny.

\*\*\*

**G**dy już zasiadziemy do naszych bogato zastawionych stołów (czego Państwu życzę), by wraz z rodziną zjeść wieczerę wigilijną, popatrzmy przychylnym okiem na swój „stan posiadania”. Nasza rodzina to bezcenna wartość. Nie zaprzepaśmy jej w pośpiechu dnia codziennego, bo na końcu drogi pozostaniemy z pustymi rękami.

Na podstawie artykułu Elżbiety Borek z Dziennika Polskiego z dn. 1.04.1994 napisanego w Roku Rodziny.

## Konkurs o Złote Pióro Skauta.

Redakcja „Skauta” ogłasza wśród członków ZHR konkurs o Złote Pióro Skauta. I edycja konkursu odbywa się od V do VI Zjazdu Metodycznego Programowców. Prace będą oceniane konkursie będą artykuły nadesłane do Redakcji i zatwierdzone do publikacji w „Skautcie” w trzech kategoriach:

- Metodyka wędrownicza;
- Wędrowka przez życie;
- Kartki z kroniki drużyny wędrowniczej.

Wśród najlepszych artykułów wskazanych w konkursie wybrany zostanie artykuł roku. Rozstrzygnięcie konkursu i ogłoszenie wyników nastąpi podczas VI Zjazdu Programowców - Metodycznych. Dla najlepszych autorów przewidziane będą nagrody rzeczowe, dyplomy i Złote Pióro Skauta. Będą oni mieli również pierwszeństwo w kwalifikowaniu się do udziału w Warsztatach Dziennikarskich organizowanych pod egidą Głównej Kwatery.

Zapraszamy do udziału i współtworzenia naszego pisma:

Redakcja

**Uwaga 1:**  
Prosimy o przesyłanie artykułów na adres redakcji.  
Zalecane jest przesyłanie tekstów w standardzie ASCII Latin II.

**Uwaga 2:**  
Zastrzegamy sobie prawa do robienia skrótów w publikowanych tekstach. Materiałów (z wyjątkiem dyskieciek) nie zwracamy.

świećki. Tylko Ostrodróż i Żaba byli bez latek, ale Ostrodróż miał do domu dwa kroki, mieszkał w sąsiedniej kamienicy, a Żaba... mój Boże!

Zaczęli się żegnać. Cienkoszka zapraszała wszystkich do siebie jutro na kutę.

- Dowiemy się - mówił patrząc zjadliwie na zastępowego - kto z nas domiesie swoje światelko, tzn. kto potrafi wszędzie i zawsze wnieść jasność myśli i ciepło uczuć.

Czuwaj!

- Czujaj! - Śnieg zaskrzypiał pod nogami i bociany zaczęły się rozchodzić i szybko oddalać, światelka migotały jasno i pewnie.

Żaba został sam. W lewej ręce trzymał małą świeczkę - prawą osłaniał ją od wiatru. Chybotliwy płomyk trzepotał się przy krotku, gasł i rozbył się na nowo. Żaba zaczął się wolno posuwać. Zapatrzyony w światelko raz po raz wchodził w jakąś zaspę. Do domu miał prawie kilometr, wiatr był wprawdzie niewielki, za to śnieżak zaczął przysyć. Zdjęt czapkę z głowy i osłaniając nią świeczkę przyspieszył nieco kroku. Naraz na pierwszą przecznicę wiatr wionął nań tak niespodziewanie, że już tuż - tuż a byłby zgasił niktę światelko. Sprawa zaczęła się stawać beznadziejną. Widocznie tylko poprzednia ulica była taka zaciemna, wzdłuż tej, którą musiał iść teraz.

- Pies go drapeł, tego Cienkoszycę z jego holenderskim pomysłem - Żaba był wściekły i zrozpaczony. - Co tu robisz? Jak domiesie w takich warunkach zapaloną świeczkę. Mowy nie ma.

Po drugiej stronie ulicy zjawił się jakiś jegomość, zataczał się po pijanemu i chrapałowym głosem dął się z całego gardła.

Dnia jednego... o północy...

Gdy byłem w wielkiej niemocy...  
Wiatr wionął znów silniej, zakrzęcił płatkami śniegu i opadł. Płomyk zatańczył gwałtownie i przygasał, a pijak dął się dalej.

Nie wiem, czy na jawie, czy mi się śniło,  
Ze... (tu czkawka mu przerwała) świećco...  
Nowy podmuch wiatru, płomyk znów zatańczył i... świeczka zgasła.

- Świećco - mruknął Żaba gruwicznie - niech to kaczka kopnie. To przez tego pijaka, zapatrzyłem się na draba i światelko poszło na cztery wiatry. Eł! - machnął ręką i z rezygnacją schował świeczkę do kieszeni płaszcza, a za nim leciała pijana koleśka: czy mi się śniło.

Ze kolo mej budy stońce świećco!...

\*\*\*

Na drugi dzień Żaba twierdził, że tak obrzydliwej kuti jeszcze w życiu swoim nie kosztował. Nikt się nie dziwił. Każdy wiedział dlaczego. Prasłowiańska kutia po holendersku nikomu smakować nie może.

K O N I E C



„Historia kawalerii nierozzerwalnie wiąże się z dziejami naszego kraju. Przez stulecia konni żołnierze stawali w obronie naszej wolności i niepodległości. Dziś szable zdobią już muzealne ściany a ulice naszych miast dawno zapomniały co to stuk podków setek koni. Są jednak ludzie, którzy najbardziej na świecie pokochali rżenie koni i błysk lancy, dla których świst szabli i tętent kopyt są najpiękniejszą muzyką. To o nich jest ta wystawa.”



15 Krakowska Konna Drużyna Harcerzy Pułku 3 Strzelców Konnych im. Hetmana Polnego Koronnego Stefana Czarnieckiego zaprasza na wystawę „Harcerska Kawaleria”. Uroczyste otwarcie odbędzie się dnia 19.XII o godz. 19.00 w lokalu Zarządu Okręgu Małopolskiego przy ul. Grzegorzeckiej 45.

Wystawa otwarta będzie we wtorki i czwartki w godz. 18.30 - 20.00.  
Dzury harcerzy 15 KKDH będą we wtorki w godzinach otwarcia wystawy.

Drużynowi, zastępowi jeżeli chcecie przyjść ze swoimi harcerzami - dzworicie do nas - wspólnie wybierzemy termin i opowiemy o naszej drużynie.

pwd. Marcin Layer - tel. 23 20 08  
pwd. Piotr Kołodziejczyk - tel. 21 56 79.

Liczmy na wasze przybycie.

Czuwaj!

Cienkoszyja poprosił jeszcze o głos. Nieudawno dowiedzieli się o piękny zrywaniu wigilijnym skautek holenderskich. Zbiierają się one przy chłonie, śpiewają kolędy tak jak my, wspomniając dalekie „siostry” z innych krajów a przed rozpisaniem się zapala każda z nich swoją świeczkę od chłoni i tak wnoszą, z goręcymym wyłączeniem przez ciemne ulice do domów. Zwyczaj ten ma tam przypominanie, że jako skautki walczyły między sobą pogodę i jasność. Odeź on, Cienkoszyja proponuje, aby cały zastęp bochołów uczynił to samo.

Zohodzożib i Cienkonogi zgoździli się z mieśca. Ostrośob po pewnyin namyśle. Duhogonogi - jako gospodarz zaplanował się ze świeczkami. Tylko Zaba nie mógł się jakoś zdecydować, mieszkał prawie za miastem.

- Trudno - odezwał się do niego Duhogonogi - gdybyś nawet miał dwa głosy jako zastępowy - i tak jesteś przegłosowany. A zatem zapalacie świeczki!

Przy wyskoku okazało się, że Cienkoszyja, Cienkonogi i Zohodzożib (trochę jak można z tego wnieść zakonspirowaną) miała ze sobą latarki, w których umieszcza swoje

„Bóg się rodzi moc truchleje  
Pan niebiosów obhazyty...  
...A słowo ciemne się stało  
I mieszkało między nami.”

Są takie noce nabite cwiekami gwiazd, kiedy śnieg skrzypni pod nogami i śnie się jak diamentowe pole. Z białej przestrzeni płyną tony dalekiej kolędy - którą grzesis tam, jacyś, komus śpiewają. W kościołach dzwony biją na pastorał i przez ulice miasta, przez wszystkie obęjsca, płynie ten przedziwny czar wigilijnej nocy - który się tak doskonale odczuwa, a który tak trudno opisać.

W taka to noc z mieszkania Duhogonogiego wydobywa się przez okryte szronem szczyt stumionym śniegu. To bochoły kończą swą tradycyjną wigilijną zbiórke.

\*\*\*

- To nie nie znaczy. Rozum mógłś stracić niedawno, wczoraj, przedwczoraj, może przed tygodniem, czy ja wiem kiedy.  
- A z czego ty w ogóle wnosisz, że ja straciłem rozum?  
- Z czego? Z tego coś mówi o kuni. Czy ty wymawiasz to słowo, a jeszcze lepiej jedząc ową święconą ambróżję nie czujesz jak się to tam w niej kopczya zlotoprasne tamy, jak w snuleniach lipoch szarni foj pszości rozbrzęczony, jak wśród grządek ogrodniczyki poddybają, główki - i zbierają, do fartuszków wieszczące młokowki.  
- Terefereraku - strzelałaba zaku. Jeśli myślisz, że mnie yni wymkami przakozasz do kuni to się bardzo mylisz. Węzeź przeciwnie. Jako zastępowy rozkazuję ci zruzić tę makurę i udąć się ze mną na wigilijną zbiórke bochołów.  
- A niechże Cię nie znani! - jęknął Cienkoszyja. - Ale czekaj Zabo! - mknął po chwili - popamiętasz ty ten swój niewczesny rozkaz.

ZHR pełni służbę, czyli -

## „Polakom na wschodzie”

Mimo że na V Zjeździe Programowo - Metodycznym dyskutowano nad bardzo ważkimi tematami dla każdego instruktora ZHR, musieliśmy wyjechać ze Skarżyska jeszcze w sobotę. To że, byliśmy z dh. Ryszardem w Krakowie już w sobotę wieczorem zawdzięczmy dh. Markowi, który nas przywiózł swoim samochodem. Natomiast dh. Michał powrócił ze zjazdu o godzinie drugiej w nocy. Zapewne każdy zapyta - jaka ważniejsza przyczyna kazała nam wracać wcześniej?, a więc...

Już na tydzień przed zjazdem robiliśmy szerokie i szybkie przygotowania do akcji „Polakom na Wschodzie” tak, że jadąc na zjazd ze strony ZHR już wszystko przygotowane. Inicjatorem akcji był Caritas na terenie całej Polski, a w Krakowie do tej inicjatywy włączyły się też instytucje: „Wspólnota Polska”, TV Kraków, Związek Sybiraków, Krakowski Okręg Wojskowy, Poczta Polska, Księgarnia „Odeon”, Urząd Miasta i Okręg Małopolski ZHR.

Grupa żeńska reprezentowana była przez harcerki z wielu różnych drużyn krakowskich i kierowała nią hm. Anetta Herdzina. Męską grupą harcerzy kierował phm. Andrzej Zieliński, a najliczniej reprezentowana była 19 KLDH „Ptaki Polskie”. Akcji koordynował na Rynku Głównym hm. Ryszard Wcisło.

ZHR włączając się do akcji miał na względzie jej trzy aspekty. Pierwszy, główny - patriotyczny, czyli pełnienie służby dla narodu polskiego, dający materialny efekt niesienia pomocy. Drugi - wychowawczo-edukacyjny dla harcerzy

(biorących udział w akcji) pełniących służbę. Trzeci - kształtujący obraz harcerstwa i ZHR w społeczeństwie Krakowa.

Harcerze w czasie udziału w odprawach przygotowujących akcję byli informowani o celach akcji, oraz o ciężkiej sytuacji Polaków żyjących na byłych terenach Związku Sowieckiego. Od środy w TV Kraków prezentowany był cykl reportaży i wywiadów na temat Polaków „tam” żyjących, oraz losów tych którzy zginęli na zesłaniu. Harcerze w ten sposób byli zaznajamiani z losami Polaków, których dotyczy ta akcja i biorąc udział świadomie pełnili służbę, a zarazem mieli solidną lekcję historii Polski. Harcerki w trakcie trwania akcji na Rynku Głównym miały okazję spotkania się z Sybirakami przy wspólnie prowadzonym punkcie „kartka”. Grupa wędrowników rozpoczęła zdobywanie „polana - służby” prowadząc punkt przyjmowania darów dla dzieci i młodzieży, oraz kwestując z puszkami i uczestnicząc w pracach przy budowie i demontażu stanowisk akcji na rynku. Harcerze pełnili służbę jako łącznicy przekazując na specjalnych kartach najważniejsze informacje o przebiegu akcji z 40 wybranych losowo parafii i kościołów Krakowa. Patrole meldowały się o wyznaczonych godzinach w centrum koordynacyjnym akcji w „Domu Polonii” i składały meldunki pwd. Michałowi Zazuli, który zbierał informacje do komputera. Na wyznaczoną godzinę Michał przygotowywał zebrane informacje koordynatorowi akcji, aby ten mógł udzielić świeżych informacji przed kamerą TV.

Atmosfera dużego odzewu społeczeństwa, oraz zaangażowanie się wielu środowisk z aktorami Teatru Starego i z Prezydentem Miasta włącznie, sprzyjała odczuciu harcerzy, że ich służba 26. listopada na Rynku była poważnie traktowana i miała dużą rangę na terenie miasta. Hm. Krzysztof Krzyżanowski, który będąc instruktorem ZHR w sztabie akcji reprezentował TV Kraków przyczynił się do prezentowania tematu akcji w reportażach ze wschodu, oraz relacji z przebiegu akcji na Rynku Głównym. Wieczorem w ośrodku TV było podsumowanie akcji, gdzie także udział i jego aspekty wychowawcze dla młodzieży harcerskiej przedstawił dh. Ryszard.

Obecnie daje się zauważyć coraz częściej poruszany na łamach publicznych temat - patriotyzmu i wychowania, a właściwie jego brak i dewaluacja pojęcia patriotyzmu wśród młodzieży. Ale co się robi w tym temacie oprócz działalności ZHR?

Przykładem konsekwencji braku wychowania, o którym mowa w artykule jest sprawa bulwersująca opinię społeczną w ostatnim tygodniu. Dwaj chłopcy w wieku 18 i 17 lat wcześniej już karani, na stacji Kraków - Zabłocie zabili człowieka za paczkę papierosów i zapalniczkę. Moim zdaniem fakt, że dnia 9. grudnia w majestacie prawa człowiek który oświadczył nieprawdę o swoim wykształceniu i stanie majątkowym uznany został za godnego sprawowania urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej, świadczy o upadku patriotyzmu i wartości moralnych w społeczeństwie. A chyba ktoś, kiedyś uczył, że „takie będą Rzeczypospolite, jakie młodzieży chowanie”.

phm. Andrzej Zieliński H.O.

## PRZECZYTANE, ZASŁYSZANE, ZAUWAŻONE

Artykuł naszego kolegi redakcyjnego hm. Bolesława Leonharda „Pluralizm w skautingu światowym i harcerstwo” zamieszczony został na łamach „Instruktora ZHR” nr 10, a jako osobna odbitka „poszedł w świat” w nakładzie ponad 200 egzemplarzy. Również nieco poprawiony i uzupełniony ukazał się na łamach „Tygodnika Solidarność Małopolska” nr 47 pod tytułem: „Zjednoczenie” czyli podporządkowanie. Przypomnijmy, że chodzi tu o utrzymanie niezależności ZHR jako organizacji wyznaniowej i abstenenckiej, na wzór istniejących od początku międzynarodowego skautingu w

większości państw demokratycznych. Pluralizm ten jest uznawany przez Światowe Biuro Skautowe i autor tego samego żąda w stosunku do Polski. Artykuł jednocześnie przypomina właściwy sens pojęcia „zjednoczenie” w wydaniu sił totalitarnych, i zbija „argumenty” niezorientowanych i ulegających „czarowi” propagandystów ZHP - 1956, naciskających na likwidację „zaledwie 20 - tysięcznego ZHR”. Społeczeństwo coraz wyraźniej dostrzega bowiem gdzie następuje konsekwentne praktykowanie i wymaganie zasad, a gdzie są tylko deklarowane. Sapienti sat!

## 18. Światowe Jamboree Przyjdzie czas na przyszłość

(ciąg dalszy - inne spojrzenie)

Skauci młodzi i starsi, skauci ze wszystkich krajów świata... - tak zaczęła swoje krótkie przemówienie holenderska królowa Beatrix podczas ceremonii otwarcia 18. Światowego Złotu Skautów. Życzyła każdemu wspaniałych przeżyć i niezapomnianych wrażeń z pobytu na holenderskiej ziemi. Odpowiedzią były oklaski 28 tysięcznego tłumu młodzieży.

Potem wbiegli skauci, każdy trzymający flagę swojego kraju. Polska znalazła się wśród krajów, z których organizacja «współpracują z WOSM-em». Jednak flaga naszego kraju nie zawisła na jednym z ponad stu masztów wokół wielkiego stadionu-areny.

Rozpoczęcie przypominało nieco rodzaj musicalu, a trochę koncert rockowy, takie „bardzo europejskie i zachodnie”, niestety zabrakło pierwiastka skautowego i harcerskiego, przez co cała impreza wydała mi się w jakiś sposób powierzchowna. Na początku ludziłem się, że może to tylko taki początek, że potem będzie inaczej. Jednak nie. Perfekcyjna organizacja, porządek, dobre przygotowanie wywołały we mnie niechęć, „Światowy Złot Skautów” wyobrażałem sobie jako coś, co trzeba przeżyć, a nie jako przedszkole, w którym się siedzi i od czasu do czasu rusza palcem w bucie.

### Jamboree to niezły biznes

O tym pomyślałem dopiero gdy przybyłem na miejsce. Teren miasteczka złotowego, osuszona kilkadziesiąt lat temu zatoka Veluwemmer, już rok wcześniej był wykorzystywany na Europejskie Jamboree. Mając rozwiniętą infrastrukturę, nawiązane kontakty ze sponsorami, nie jest trudno coś takiego przeprowadzić, a gdy każdy z 28 tys. przybywających skautów wpłaci za przemieszanie przebywania przez 12 dni kilkaset dolarów, to po odliczeniu wszystkich kosztów i wydatków i tak zysk wydaje się niezły. Ale tak jest wszędzie: każdy dokładnie liczy, to co swoje.

### Jamboree da ci wszystko

Hasłem tego Jamboree było «Future is Now», co można tłumaczyć jako: Przyszłość tworzymy teraz. Według mnie, trochę wydumane: bardzo szerokie, dające możliwość wszechstronnych interpretacji, od najszerzych (rozwijając się dzisiaj na Jamboree, myślimy o rozwoju świata w przyszłości) do najwęższych (poznajemy nowych ludzi, którzy staną się naszymi przyjaciółmi). Hasło-symbol. Ale trend do takiego uogólniania, do próbowania rozwiązywania wszystkich problemów w 5 minut, był charakterystyczny. Nie powiem, że nie da się pewnych rzeczy szybko załatwić; jednak pewne problemy wymagają większego i dłuższego wysiłku. Co na przykład zrobiono w sprawie wojny w byłej Jugosławii? - podano, gdzie można przynosić karty telefoniczne, aby jugosłowiańscy skauci mogli codziennie dzwonić, by dowiedzieć się, czy jeszcze... mają do kogo i dokąd wracać. Gdy przeczytałem o tym w złotowej gazecie, jedynym źródłem informacji, dostałem mdłości. Zdałem sobie bowiem sprawę, jak płytkie są te wszystkie hasła, jak pozorne są działania; nie sztuką jest głośno krzyknąć, gdy nikt nam nie zabrania i mówić to, co myślimy, gdy nikt nie słucha.

### Co może harcerz, a co skaut

Spędzanie wolnego czasu polegało na pójściu na jedną z „imprez”, np. na wycieczkę «Cross Country Hike». Najpierw zostaliśmy wywiezieni autobusem kilkadziesiąt kilometrów od obozu, potem dostaliśmy małe książeczki-mapy i ruszyliśmy. Pierwszą atrakcją było przejście w tunelu pod autostradą, po kolana w wodzie; nic się nikomu jednak nie stało, bo w Holandii ludzie nie przywykli do wrzucania do wody wszystkiego, co niepotrzebne. Potem łaziliśmy trochę po wydmach, na azymut i według ilości kroków. Myślałem, że to będzie naprawdę coś trudnego (jak



wynikało z wcześniej przeczytanego opisu), jednak nawet nie odczułem tego, że na upalny dzień nie wziąłem butelki z wodą - tak często były punkty, na których można było się napić. I co, impreza na poziomie średniointeligentnego zucha, czyż nie?

Mówiąc o Jamboree, śp. Lord Baden - Powell powiedział mniej więcej tak: bądź jak najlepszy, a może kiedyś uda ci się pojechać na Światowy Złot Skautów, porównać się z innymi.

Porównać! Niestety, w dobie powszechnej tolerancji, jakiegokolwiek porównywanie, zawody między grupami z różnych państw, okazały się niemożliwe. Pozostawała jedynie okazja do prezentacji własnej obrzędowości przy okazjach, wspólnie z inną grupą; tak było z drużyną skautową z San Marino.

### Tolerancja

Tolerancja! O tym słowie przypomniałem sobie podczas niedzielnej uroczystości religijnej; jednak nie odczułem pełni duchowego kontaktu z Bogiem, czy też, jak to woleli napisać Holendrzy, ze Światłem, Ciepłem i Energią. Te słowa mnie akurat bardziej kojarzyły się ze zwykłą żarówką, niż z czymś nadprzyrodzonym, z czym poszukuję kontaktu. A cała uroczystość znowu przypominała musical i nieco za głośny koncert rockowy, i znowu wszystko się gdzieś rozmyło, gdzieś w New Age'u i nihilizmie.

I w ten sposób krótko bym podsumował wrażenia po Jamboree. Właśnie taki obraz skautingu zachodniego zapadł mi w pamięć: niezwykle tolerancyjny (nie stawiający żadnych większych warunków, niewiele też wymagający). Nie oznacza to, że właśnie takie są wszystkie drużyny, że tak się dzieje. Ale takie są trendy...

Adam Bartosiak

## Uwaga!



Drużynowi, Szczepowi, Instruktorzy!  
Stacja **Bene** w Gorcach należąca do Szczepu Szara 7 z Krakowa zaprasza w swe skromne progi. Za cenę przystępną dla skautowej kieszeni gwarantujemy niezapomnianą atmosferę górskiej przygody po której będziecie mogli wieczorem odpocząć przy kominku. Żywność we własnym zakresie (dostęp do kuchni).

Telefon kontaktowy w Krakowie:  
(0-12) 23-33-09 późnym wieczorem, prosić Olka.

Do zobaczenia na gorczańskim szlaku - Czuwaj!

OD REDAKCJI: Cena jednego egzemplarza wynosi 1,00 zł.  
(numer podwójny 1,50 zł).

W prenumeracie (koszt druku + wysyłka):  
- półroczna 8,00 zł. (6 kolejnych numerów);  
- roczna 15,00 zł. (12 kolejnych numerów).

Przy ilości egzemplarzy 10 i więcej, za każdy egzemplarz płaciemy 1,00 zł. np: prenumerata roczna 13 egz.

13 egz x 1,00 zł x 12 numerów = 156,00 zł.

Przy ilości egzemplarzy 20 i więcej, za każdy egzemplarz płaciemy 0,80 zł.

WYDAWNICTWO  
**SKAUT**

Proszę o przysłanie mi:

Prenumerata półroczna 8,00 zł.  
 Prenumerata roczna 15,00 zł.  
 Prenumerata

\* .....szt. x .....miesięcy x 1,00 zł. = ..... zł.

\*\* .....szt. x .....miesięcy x 0,80 zł. = ..... zł.

\* Dotyczy ilości 10 i więcej  
\*\* Dotyczy ilości 20 i więcej

Pokrycie kosztów druku i wysyłki Skauta

WYDAWNICTWO  
**SKAUT**

Proszę o przysłanie mi:

Prenumerata półroczna 8,00 zł.  
 Prenumerata roczna 15,00 zł.  
 Prenumerata

\* .....szt. x .....miesięcy x 1,00 zł. = ..... zł.

\*\* .....szt. x .....miesięcy x 0,80 zł. = ..... zł.

\* Dotyczy ilości 10 i więcej  
\*\* Dotyczy ilości 20 i więcej

Pokrycie kosztów druku i wysyłki Skauta

WYDAWNICTWO  
**SKAUT**

Proszę o przysłanie mi:

Prenumerata półroczna 8,00 zł.  
 Prenumerata roczna 15,00 zł.  
 Prenumerata

\* .....szt. x .....miesięcy x 1,00 zł. = ..... zł.

\*\* .....szt. x .....miesięcy x 0,80 zł. = ..... zł.

\* Dotyczy ilości 10 i więcej  
\*\* Dotyczy ilości 20 i więcej

Pokrycie kosztów druku i wysyłki Skauta

WYDAWNICTWO  
**SKAUT**

Proszę o przysłanie mi:

Prenumerata półroczna 8,00 zł.  
 Prenumerata roczna 15,00 zł.  
 Prenumerata

\* .....szt. x .....miesięcy x 1,00 zł. = ..... zł.

\*\* .....szt. x .....miesięcy x 0,80 zł. = ..... zł.

\* Dotyczy ilości 10 i więcej  
\*\* Dotyczy ilości 20 i więcej

Pokrycie kosztów druku i wysyłki Skauta

## KRONIKA I AKTUALNOŚCI SKAUTA



W „Ładzie” nr 43 ukazał się artykuł hm. Wojciecha Hausnera pt. „Działalność referatu „Wschód” Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w latach 1989 - 1994”, o pomocy w odrodzeniu harcerstwa polonijnego na Litwie, Łotwie, Białorusi i Ukrainie, a także w odradzaniu się skautingu tych krajów. Wynika z niego, że później na podstawie porozumienia ze stycznia 1992 pomoc taką na terenie Czechosłowacji, Rumunii i Rosji zastrzeżono dla ZHP - 1956. W tymże „Ładzie” Eugeniusz Żak pisze o Jerzym Braunie, autorze pieśni „Płonie ognisko i szumią knieje” prześladowanym przez władze PRL i zmarłym na obczyźnie w 1975, a hm. Tadeusz Wiśniewski o harcerstwie z lat 1945 - 1989, gdzie błędnie pisze, że w lecie 1949 zostało rozwiązane (zostało tylko zlikwidowane, i dlatego w 1956 zgodnie z przepisami prawnymi zostało w Krakowie oraz w Gdańsku reaktywowane. Natomiast nie powiodły się zamiary reaktywowania ZHP w całej ówczesnej PRL, władze partyjne preferowały na tzw. Zjeździe Łódzkim utworzenie nowego ZHP, „który nie ma nic wspólnego z ideologią ZHP przedwojennego”). Poza tym szczegółem są tam bardzo ciekawe i rzadko przypomniane wiadomości, które warto poznać i utrwalić w harcerskiej historiografii. Nawiąsem dodając doszły do nas pogłoski, że od Nowego Roku „Ład” przestaje wychodzić.



Już 12 lat istnieje harcerski Szczęp „Polan” we Wiedniu. Z dodatku „Nasza Wspólnota Duszpasterstwa Polonii w Austrii” do krakowskiego tygodnika „Źródło” nr 46 i 47 dowiadujemy się o osiągnięciach wędrowniczych tego szczępu, w których uczestniczą również - tak, to wcale nie żadna pomyłka - zuchy! Od początku szczęp organizuje obozy letnie w Austrii, brał udział w zlotach ZHP poza Granicami Kraju w Anglii, przyjeżdżał także na obozy do Polski.

Tego lata harcerze odbyli siedmiodniową wycieczkę rowerową od Passau do Wiednia. W porównaniu do tej formy wędrownego obozu również wyczynem co się zowie - byli wędrowki zuchów.

Z kolonii „Kraina Baśni” w Payerbach (Dolna Austria) zuchy Szczępu „Polanie” Reichenau, gdzie próbowały sportów wodnych (wiosłowanie na wynajętych łódkach), m. in. podjęły całodzienną wyprawę na Rax zdobywając szczyt 2007 m n.p.m. Naturalnie wycieczka była obliczona na możliwości zucha: autobusem podjechano do kolejki linowej, potem po śniegu zuchy doszły do schroniska „Ottohaus”, i po posiłku dzielnie szły podziwiając kożice górskie, aż dotknęły krzyża na szczycie. Przepiękne alpejskie widoki pomogły w odetchnięciu i odpoczynku nawet najbardziej niecierpliwym turystom; potem zuchy szybko wróciły do stacji kolejki linowej, i po powrocie do Payerbach, zczywały kąpiele w basenie po tych trudach.

Był też wspniany bieg zuchowy przez góry i lasy do Prigglitz - Stuppachgraben, z ogniskiem i obietnicą zuchową.

Skoro taką zaprawę otrzymują tam zuchy, nic dziwnego, że starsi harcerze, wędrownicy i wędrowniczki, razem 17 osób,

## WYŚLI DO REDAKCJI

złoty ch: \_\_\_\_\_  
słownie: \_\_\_\_\_

wpłacający: \_\_\_\_\_

adres: \_\_\_\_\_

na konto: \_\_\_\_\_

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej  
Zarząd Okręgu Małopolska  
Wydziałowo Skaut  
PKO Oddział w Krakowie  
R-nk nr: 35510-164945-132datownik  
podpis przyl. \_\_\_\_\_  
opłata \_\_\_\_\_

## ODC. DLA WPŁACAJĄCEGO

złoty ch: \_\_\_\_\_  
słownie: \_\_\_\_\_

wpłacający: \_\_\_\_\_

adres: \_\_\_\_\_

na konto: \_\_\_\_\_

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej  
Zarząd Okręgu Małopolska  
Wydziałowo Skaut  
PKO Oddział w Krakowie  
R-nk nr: 35510-164945-132datownik  
podpis przyl. \_\_\_\_\_  
opłata \_\_\_\_\_

## ODC. DLA POSIADACZA R-KU

złoty ch: \_\_\_\_\_  
słownie: \_\_\_\_\_

wpłacający: \_\_\_\_\_

adres: \_\_\_\_\_

na konto: \_\_\_\_\_

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej  
Zarząd Okręgu Małopolska  
Wydziałowo Skaut  
PKO Oddział w Krakowie  
R-nk nr: 35510-164945-132datownik  
podpis przyl. \_\_\_\_\_  
opłata \_\_\_\_\_

## ODCINIEK DLA BANKU

złoty ch: \_\_\_\_\_  
słownie: \_\_\_\_\_

wpłacający: \_\_\_\_\_

adres: \_\_\_\_\_

na konto: \_\_\_\_\_

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej  
Zarząd Okręgu Małopolska  
Wydziałowo Skaut  
PKO Oddział w Krakowie  
R-nk nr: 35510-164945-132datownik  
podpis przyl. \_\_\_\_\_  
opłata \_\_\_\_\_

## KRONIKA I AKTUALNOŚCI SKAUTA

urządzili w lipcu 10 - dniową wyprawę przez góry na trasie od Radstädter Tauern (na południe od Salzburga, gdzie dotarli pociągiem) do Jugendherberge, na Hochgolling (2862 m n.p.m.) poprzez płaty śniegowe, a niektórzy ukapali się w jezioru Giglachsee (wysokość 1955 m n.p.m.) pewnie aby zaimponować zahartowaniem ciała (temperatura wody ok. 10 C). Grupa wędrownicza pokonywała trudy wyprawy z humorem, nocowała w schroniskach, gdzie nie bała się zimnych natrysków. I nie mogła się nacieszyć widokami, ani dość zaśpiewać. A oto co pisze jeden z uczestników: „*Nasz komendant nie miał zachych problemów z dyscypliną. Nie było nieporozumień ani klótni, może to atmosfera tych szczytów tak na nas działała... Te góry praktycznie jeszcze nie naruszone przez cywilizację można zobaczyć tylko docierając tam na własnych nogach... Jesteśmy szczęśliwi, że było nas stać na ten wysiłek by móc to wszystko podziwiać, te góry, te strumyki, te doliny, te jeziora częściowo jeszcze przymarznęte i tę niespotykaną florę i faunę Alp. Te zachody i wschody słońca, te chmury i te krople deszczu. Nasze modlitwy w tak pięknym, a równocześnie wzbudzającym strach otoczeniu, były głębokie, szczere i z samego serca płynące*”.



W uroczystość Wszystkich Świętych w Zentralfriedhof we Wiedniu z udziałem ambasadora RP prof. Jana Barcza prezesa Polonii p. Mieczysława Ledochowskiego, pod krzyżem i sztandarem „Strzechy” nad kwaterą żołnierzy polskich zebrali się Polacy aby odmówić modlitwę za poległych, pod przewodnictwem ks. Herberta Sojki. Wszystkie groby starannie oczyszczone i odnowione zostały rękami polskich harcerzy ze wspomnianego już Szczępu „Polanie”.



Podobnie jak w całej Polsce, również w Warszawie i w Krakowie stanęły warty honorowe i zapłonęły znicze, pochyliły się sztandary i proporce harcerskich drużyn i szczeptów nad grobami poległych za Ojczyznę, tych z narodowych powstań, tych legionów i obrońców niepodległości, i tych naszych poległych druhów i druhen z Szarych Szeregów i Związku Koniczyn.



Święto Niepodległości w tym roku przebiegało uroczysto i spokojnie. Również w Krakowie osobno uczestniczyły w nim, mając o różnych porach i w różnych miejscach własne apele i biegi - różne organizacje harcerskie. Apel ZHR miał miejsce w historycznych Oleandrach, skąd kiedyś wymaszerowały Legiony Piłsudskiego na swe pierwsze boje o Polskę, w grze znowu imponowała Dziewiętnastka Lotnicza. Seniorzy własną uroczystość przygotowali przy kościele bł. Królowej Jadwigi.



Nasilają się protesty grup ateistycznych instruktorów z ZHP - 1956 wobec uchwalonego tam skreślenia drugiej wersji przyrzeczenia (bez służby Bogu) celem wejścia do światowego skautingu. Podobno już zorganizował się zaczątek nowego Czerwonego Harcerstwa (inna nazwa: Wolnomysłnego), które utworzą opuszczający na znak protestu ZHP - 1956. Podobno postanowienie takie zapadło bez związku z wyborem na prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego; kto w takim razie obejmie protektorat nad nową organizacją? Pytanie jest retoryczne, gdyż - jak twierdzą eksperci - „taki protektorat nie znosi próżni”.

Zapoczątkowana od r. 1968 przez J. E. Ks. Kardynała Karola Wojtyłę Msza święta za spokój duszy Założyciela Harcerstwa

Ś.P.



## ANDRZEJA MAŁKOWSKIEGO

instruktora WF w „Sokole”, działacza Eleuterii - Wyzwolenie i niepodległościowego Zarzewia, nauczyciela gimnazjum w Zakopanem, pierwszego redaktora „Skauta” lwowskiego, porucznika Legionów i Armii Polskiej we Francji, oraz za spokój duszy

Ś.P.



## Olgi z Drahonowskich MAŁKOWSKIEJ

działaczki Eleusis i Sokoła, pianistki i rzeźbiarki, pierwszej Komendantki Skautek, oficera Zarzewia, założycielki i kierowniczk Harcerskiej Szkoły Pracy w Pieninach oraz Domów Dziecka Polskiego w Anglii, harcmistrzyni Rzeczypospolitej

zostanie odprawiona w 77 i 17 rocznicę Ich odejścia na Wieczną Wartę w poniedziałek 15 stycznia 1996, o godzinie 18.00 w kościele św. Anny w Krakowie





## LISTY DO "SKAUTA"

**„Droga” - tygodnik młodzieży katolickiej**

Druhowie W.B., S.K. i M.J. chwalą „Skauta” za to że „pomaga w życiu harcerskim”, ale zapytują go czy nie istnieje jakieś kolorowe młodzieżowe czasopismo traktujące młodzież jako ludzi normalnych, którzy dążą do wypracowania w sobie dobrego charakteru, a w przyszłości do założenia zdrowej, normalnej rodziny: - „Bo to co można dostać w kioskach, te różne magazyny i piśmidła, traktują młodzież jako bandę zbrojców i narkomanów, którzy poza seksem, do tego często zbroczonym, niczego innego w życiu nie widzi”; - „Może to są jeszcze relikty po komunizmie, który przez demoralizację chciał oderwać młodzież od Kościoła, ale to co nam nasi wydawcy i decydenci mass - mediów nierządkiem proponują - wcale nie jest lepsze. To chamstwo, ta apoteoza przestępstwa i oszustwa - to wcale nie jest kultura tylko jej przeciwieństwo. To nas nie interesuje”; - „Wszystko zdaje się służyć przemysłowi gumowemu, alkoholowemu i tytoniowemu oraz innym kombinatorom, wykorzystującym głupotę albo słabość naszych rówieśników. Słyszałem, że w Krakowie młodzież katolicka zaczęła wydawanie tygodnika bardzo wartościowego o szerokiej tematyce, więc proszę o podanie adresu Redakcji. Nie bój się „Skautcie”, pozostaniesz moją lekturą bo jestem „wędrownikiem” w ZHR, ale szukam także „cywilnego” poruszającego wszystkie tematy, które nas naprawdę interesują”.

„Skaut” istotnie jest w strachu, bo wychodzi takie właśnie pismo, którego Druhowie poszukujecie: jest nim katolicki

tygodnik młodzieży „DROGA” rozprowadzany przez parafie. Adres Redakcji „Drogi”: Kraków ul. Smoleńsk 2. „Skaut” uważa, że „Droga” jest świetna.

\* \* \*

Dh. S.Z. bardzo przejęty wyborami na Prezydenta RP zapytuje nas: „Przecież jeśli ktoś kończy studia, to dostaje dyplom, który może pokazać w telewizji jak ktoś mu nie wierzy. Jeśli ma podjąć po Lechu Wałęsie patronat nad harcerstwem (należę do ZHP, a nie do ZHR) - to chcielibyśmy również na nim jako Prezydencie RP - polegać jak na Zawiszy. Czemu tego nie robi?”

Nie wiemy, i jak Druh sam przypuszcza - po swym poprzedniku pewnie obejmie nad Wami patronat, więc ma Druh tytuł do skierowania wprost do niego, lub poprzez władze ZHP - 1956 tego pytania, czy raczej porady. „Skaut” jest dumny i zaszczycony Druha zaufaniem i przekonaniem o kontaktach z władzami RP „szczerymi i bezpośrednimi”, ale gdybyśmy to zaufanie i przekonanie potwierdzili - też już nie mógłby Druh na nas polegać jak na Zawiszy. Prezydenta szanujemy jako głowę państwa, natomiast unikamy zestawiania z Zawiszą Czarnym współczesnych nam polityków. To już taki dawny, jeszcze przedwojenny harcerski przesąd, chociaż zgodny z zastosowaniem zasad dialektyki wobec zjawisk historycznych.

## PRZECZYTANE, ZASŁYSZANE, ZAUWAŻONE

Wydana w tym roku książka Juliana Kwieka „Związek Harcerstwa Polskiego w latach 1944-1950. Powstanie, rozwój, likwidacja” (stron 148, cena 6,80 zł.) na tle pierwszych lat PRL spokojnie i rzeczowo omawia ten okres najnowszej historii harcerstwa. Odrodzone na ziemiach polskich po II wojnie światowej mimo nacisków utrzymało ideały przedwojenne, niezależność organizacyjną i polityczną (apolityczność) i było nadal szkołą charakterów dla młodzieży. Według autora było tak do roku 1948, stanowiącego pierwszy etap jego likwidacji poprzez stopniowe podporządkowanie i „zjednoczenie” z ZMP, z udziałem osławionego Urzędu Bezpieczeństwa trapiącego „reakcją wrogą socjalizmowi i godzącą w sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim z jego genialnym wodzem Józefem Stalinem na czele”. Fachowa praca historyka, zajmującego się najnowszymi dziejami Polski, który w 1989 r. obronił pracę doktorską na UJ. Praca tym cenniejsza, że autor nigdy nie był harcerzem i bada nasz ruch obiektywnie.

W „Instruktorze ZHR” nr 10 ukazał się m. in. bardzo ciekawy, autoryzowany wywiad Romana Wróbla z Naczelnikiem ZHP-1956 Ryszardem Paclawskim (wobec którego jako pełnego nadziei na „zjednoczenie” z ZHR) - postawione zostało pytanie o stwierdzone ostatnio powroty na funkcje tej organizacji osób, które w latach 1956-1989 pilnowały tzw. „świeckości ZHP”. Gwoli ścisłości przypomnijmy, że warunkiem utrzymania jedności ruchu harcerskiego w 1989 było - po pierwsze rozliczenie tych osób. Zamiast odpowiedzi Naczelnik ZHP-1956 rozważa czy aby sprawa jest dobrze postawiona, bo taki decydent jeśli zrobił komuś krzywdę, nie musi być wychowawcą lecz może zająć się działalnością gospodarczą. Poza tym w ZHP-1956 „nie ma takiego mechanizmu, który pozwoliłby chociażby wskazywać takie osoby”, a zresztą - „kto ma prawo moralne do tego, żeby weryfikować?” - No właśnie: łopatą do głowy trzeba ładować, że w tej organizacji rozliczenia nie było, nie ma i nie będzie.

**„SKAUT” czasopismo wędrowników i instruktorów ZHR**

WYDAWCA:

Organizacja Harcerzy ZHR Wydawnictwo „SKAUT”

ADRES REDAKCJI:

„SKAUT” czasopismo ZHR Małopolska Chorągiew Harcerzy

31 - 531 Kraków, ul. Grzegorzeczka 45-47

REDAKCJA: Marek Gorgoń, Bolesław Leonhard, Marek Jędrzejowski

WSPÓŁPRACA: Tomasz Chrzęściak, Michał Sternicki, Adam Bartosiak